

**Toni Diederich, *Siegelkunde. Beiträge zu ihrer Vertiefung und Weiterführung*, Böhlau Verlag, Wien–Köln–Weimar 2012, ss. 256, 6 nlb., il.**

Najnowsza rozprawa cenionego niemieckiego mediewisty Toniego (Antona) Diedericha nie jest, jak może sugerować pierwsza część tytułu, podręcznikowym ujęciem poświęconym jednej z nauk posiłkujących historię. Jej autor, który — co sam podkreślił — spotyka się z pieczęcią jako źródłem historycznym od pięćdziesięciu lat, przedstawił zbiór dziesięciu przyczynków pokazujących różne możliwości wykorzystania tego artefaktu w skomplikowanym procesie rekonstruowania przeszłości.

Na uwagę zasługuje z pewnością rozdział drugi (*Siegelforschung und Patrozinienforschung*, s. 27–52). Autor w czytelny sposób pokazał w nim, w jaki sposób ikonografia pieczęci, w tym wypadku wybranych średniowiecznych pieczęci kościelnych z Bonn, Kolonii lub Koblencki, może stanowić źródło do badań nad patrociniami. W kolejnym (*Vom Nutzen der jüngeren Siegel-Typologien und der Behandlung einzelner Siegeltypen*, s. 53–71) powrócił do ważnego zagadnienia związanego z klasyfikacją i nazewnictwem pieczęci, odwołując się do modelu, który zaproponował przed trzydziestu laty w klasycznym już studium *Prolegomena zu einer neuen Siegel-Typologie*. Rozważania te znajdują zresztą rozwinięcie w dalszych częściach tej książki. Niewielki rozdział piąty (*Vorkommen, Eigenart und Bedeutung von Mischtypen*, s. 85–98) porusza zagadnienie analizy mieszanych (pod względem występujących elementów ikonograficznych) typów pieczęci. Osobnej uwagi wymaga także rozdział szósty (*Beobachtungen zur Siegelgröße, zum Bedeutungsmaßstab in Siegeln und zur „Usurpation“ von Siegeltypen*, s. 99–129) porządkujący wiedzę na temat genezy i ikonografii pieczęci majestatowych (wielkich) oraz ich używania przez rycerstwo, duchowieństwo lub korporacje. Wspomnieć wypada jeszcze o rozdziale ósmym (*Zum Gebrauch lateinischer Verskunst in Siegelumschriften*, s. 146–177) poświęconym metryce łacińskiej obecnej w legendach napieczętych, w którym Autor zilustrował omawiane zagadnienie ponad siedemdziesięcioma przykładami, nie pomijając polskich (np. legendy rewersu pieczęci Leszka Czarnego: *Signum dūcis Lestcōnis // pars āquile pārsque leōnis*) oraz o rozdziale dziewiątym przybliżającym związki zachodzące pomiędzy sfragistyką a rzeźbą nagrobną (*Siegelkunst und Grabmalkunst. Beobachtungen zu ihren partiellen Übereinstimmungen und zur Beeinträchtigung beider durch den Siegeszug der Heraldik*, s. 178–220). Ostatni (*Gefälschte Siegelstempel. Wie kann man sie erkennen?*, s. 221–249) prezentuje natomiast interesujące zagadnienie fałszerstw tłoków pieczętnych oraz metody ich

rozpoznawania. Otrzymaliśmy przemyślany zbiór studiów pokazujących potencjał tkwiący w pieczęci jako źródle historycznym.

M.S.

***Pomponiusza Meli Chorographia czyli Opis kręgu Ziemi. Pomponii Melae Chorographia sive De situ orbis*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków 2011, ss. 252**

Jedno z najważniejszych dzieł antycznej geografii, pióra Strabona, ciągle czeka na polski przekład, natomiast pierwsza rzymska chorografia, Pomponiusza Meli, napisana zapewne w latach panowania Klaudiusza, doczekała się już trzech polskich edycji (ks. Maksymilian Władysław Łukaszewicz 1893, Marian Goliaś 1957). Omawiana edycja jest poprawioną przez Krzysztofa Tomasza Witczaka redakcją przekładu M. Goliaśa, który ukazał się w tomie *Geografia antyczna*, red. M.S. Bodnarski. K.T. Witczak wraz z Sergiuszem Szarypkinem sprawowali ogólną redakcję nad omawianą publikacją i opracowali komentarz. Autorem wstępu i posłowie oraz redaktorem tekstu łacińskiego jest S. Szarypkin, on też wraz z Sławomirem Sołtysiakiem opracował indeks imion własnych i nazw geograficznych. K.T. Witczak wraz z Rafałem Rosolem przeprowadzili redakcję językową i stylistyczną wstępu oraz posłowie, a towarzyszące edycji mapy opracowała Małgorzata Piotrowska.

Po zwięzłej przedmowie pióra Redaktorów następuje dość obszerny (s. 13–34) wstęp, w którym m.in. omówiono biografię autora oraz przedstawiono traktat (język i styl, kompozycja, obraz świata, wiadomości etnograficzne, mitologiczne i historyczne, źródła i losy dzieła). Wydanie jest dwujęzyczne, na parzystych stronach widnieje tekst łaciński (brak informacji o podstawie edycji krytycznej), na nieparzystych — przekład polski, z tym że strony 75–89, 126–135 i 168–173 zajmuje rozbudowany komentarz rzeczowy do poszczególnych ksiąg traktatu. Komentarz ten bez wątpienia przedstawia sporą wartość naukową, choć niekiedy wypadł zbyt pobieżnie bądź jednostronnie. I tak, żeby poprzestać na problematyce obecnej także w nauce polskiej, tajemniczych, nigdzie poza Melą nie poświadczonych „Botów”, których władca miał podarować prokonsulowi Galii kilku „Indów” (III, 4,45), Autorzy komentarza (s. 171, przyp. 91) objaśniają kategorycznie: „Botowie, plemię swebskie, zamieszkałe w I w. p.n.e nad brzegiem Morza Bałtyckiego” i nie wspominają o (inna rzecz, że raczej bezzasadnej) emendacji „Indów” na „Windów” (Wenetów nadbałtyckich, w dawniejszej polskiej nauce uważanych za Prasłowian). Pliniusz Starszy, relacjonując ten sam epizod, pisze nie

o „Botach”, lecz „Swebach”, a wśród różnych propozycji najbardziej trafną identyfikacją zagadkowego ludu wydaje się nawiązanie do Gotów (Gotonów). Nieuzasadniony wydaje się przekład (s. 145) kluczowego w teorii Bronisława Bilinskiego i Kazimierza Tymienieckiego (zupełnie pominiętych w komentarzu i bibliografii omawianej edycji) zdania (III,4,33) o Sarmacji: *Vistula amne discreta, qua retro abit, usque ad Histrum flumen inmittitur* jako „granicę wschodnią stanowi rzeka Wisła, południową rzeka Hister” (zob. także przyp. 76 na s. 170).

Na stronach 175–197 znajduje się indeks imion i nazw do tekstu łacińskiego. Wartościowym uzupełnieniem edycji jest posłowie, *Geografia antyczna* (s. 199–245) — systematyczny zarys całokształtu tej niełatwej do ogarnięcia problematyki, a zamyka edycję wykaz wykorzystanej literatury (s. 247–252), sprawiający wrażenie nieco przypadkowego. Brak w nim chociażby ważnej dwujęzycznej antologii (z obszernym komentarzem) *Griechische und lateinische Quellen zur Frühgeschichte Mitteleuropas bis zur Mitte des 1. Jahrtausends u.Z.*, red. J.Herrmann, cz. I, Berlin 1988, nr 36. Jeżeli chodzi o koleje niełatwej recepcji dzieła Meli (potraktowane we wstępie bardzo pobieżnie) warto byłoby uwzględnić studium C.M. Gormley, M.A. Rouse, R.H. Rouse, *The medieval circulation of the „De chorographia” of Pomponius Mela*, „Mediaeval Studies”, 46, 1984, s. 266–320. Ogólna opinia o nowej edycji dzieła Pomponiusza Meli musi jednak wypaść pozytywnie.

J.S.

**Mistrz Grzegorz, Cudowności miasta Rzymu, przełożyła i opracowała Magdalena Wolf, Bibliotheca curiosa, 10, Oficyna Wydawnicza ATUT — Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2012, ss. 100**

Z inicjatywy i pod redakcją Jacka Sokolskiego ukazały się w latach 2002–2004 cztery tomiki serii „Księgi osobliwe”, a od 2007 r. ukazało się dziesięć tomików kontynuującej ją serii „Bibliotheca curiosa”. Seria ma na celu prezentację tekstów, jak czytamy na okładkach, „o których samym istnieniu dziś wiedzą już zwykle tylko specjaliści. Czasy, gdy były one powszechnie znane, czytane i komentowane, dawno minęły”. Przez „reanimację” owych zapomnianych dzieł realizatorzy serii starają się rekonstruować „encyklopedyczną wiedzę dawnych epok jako interpretacyjny kontekst pozwalający lepiej zrozumieć Dantego, Szekspira czy Kochanowskiego”. Nacisk położony został na dziedzictwo staropolskie, ale sięga się również do dzieł należących do starożytnego, średniowiecznego i wczesnonowożytnego piśmiennictwa europejskiego, zwracając w miarę możliwości i potrzeby uwagę na ślady recepcji w kulturze staropolskiej. Ograniczając się do średniowiecza, można wymienić apokryficzne *Dzieje Św. Tomasza Apostoła i Wizję Adamnana* (2002), do których dołączyły ostatnio dwunastowieczne *Mirabilia urbis Romae* tajemniczego mistrza Grzegorza.

Wprawdzie już przed ćwierćwieczem ukazał się pierwszy polski przekład tego niezbyt obszernego dzieła (K.Pawłowski, *Mistrz Grzegorz i jego „Narracio de mirabilibus*

*urbis Romae*”, „Meander”, 43, 1988, s. 411–436), o czym Tłumaczka i Wydawczyni, jak informuje, dowiedziała się dopiero w trakcie pracy (s. 38 n.), ale z bardzo zwięzłym wstępem i komentarzem. Nowa edycja, dobrze obudowana erudycyjnie, a zarazem, zgodnie z charakterem serii, dostępna nie tylko dla specjalistów, będzie bardzo przydatna. Warto dodać, że piśmiennictwo polskie na ten temat wzbogaciło się niedawno o artykuł G.Pasternaka, *Najstarsza redakcja „Mirabilia Urbis Romae” a odnowienie senatu na Kapitolu w 1143–1144 roku. Traktat o charakterze prorpublickim czy wyłącznie literackim?* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Historyczne, 138, 2011, s. 65–81.

Omawiana publikacja składa się z dość obszernego (s. 5–39) wstępu, bibliografii (s. 41–42; tutaj brak ważnej monografii: N.R.Miedema, *Die „Mirabilia Romae”. Untersuchungen zu ihrer Überlieferung mit Edition der deutschen und niederländischen Texte*, Tübingen 1996), przekładu (s. 47–66) wzbogaconego w odpowiednich miejscach podobiznami rzymskich zabytków ze starodruków, komentarza rzeczowego (s. 67–76) i aneksów. Znajdują się w nich fragmenty dzieła *Polychronicon* angielskiego pisarza z XIV w. Ranulfa Higdena (s. 79–83), krótki (s. 85 n.) przypisywany (bezzasadnie) Bedzie Czcigodnemu tekst *O siedmiu cudach świata stworzonych przez ludzi* (s. 87–96; oba te teksty uwzględnił w formie aneksu również wydawca Huygens z 1970 r.) oraz kilka fragmentów opublikowanego po raz pierwszy w 1610 r. traktatu Andrzeja Wargockiego, *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*, wydanego w całości przez J. Sokolskiego w 2011 r.

Przekład M. Wolf powstał na podstawie krytycznej edycji R.B.C. Huygensa (Leiden 1970) oraz najnowszej edycji — Cristiny Nardella, *Il fascinio di Roma del medioevo. Le „Meraviglie di Roma” di maestro Gregorio*, II wyd. Roma 2007. We Wstępie Wydawczyni przedstawiła m.in. stan badań nad publikowanym zabytkiem, niemożliwy do dokładnego określenia (ale zapewne przypadający na XII w.) czas jego powstania, autora. Stosunkowo szczegółowo Tłumaczka przedstawiła też Rzym widziany oczyma mistrza Grzegorza, elementy osobowych narracji, warsztat pisarski autora i jego źródła, kompozycję tekstu, a także tabelaryczne zestawienie „stanu zachowania i lokalizacji przedstawionych przez Grzegorza zabytków”. Cechą bodaj najbardziej rzucającą się w oczy jest skoncentrowanie się Grzegorza na pamiątkach dawnej antycznej rzeczywistości Rzymu, przy niewielkim zainteresowaniu „Rzymem chrześcijańskim”.

J.S.

**Apokryfy syryjskie. Historia i przysłowia Achikara, Grota Skarbów, Apokalipsa Pseudo-Metodego, przekład ks. Antoni Tronina, opracowanie ks. Antoni Tronina, ks. Marek Starowieyski, redakcja ks. Marek Starowieyski, Pisma apokryficzne, red. ks. Marek Starowieyski, 6, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, ss. 263**

Polski czytelnik dysponuje już obszernymi i kompetentnie opracowanymi antologiami pism apokryficznych Starego (*Apokryfy Starego Testamentu*, oprac. i wstęp ks. Ryszard

Rubinkiewicz SDB, Warszawa 1999, zob. R. Rubinkiewicz, *Wprowadzenie do apokryfów Starego Testamentu*, Lublin 1987) i Nowego Testamentu. Inicjatorem i głównym promotorem kilkutomowej edycji apokryfów NT jest niestrudzony ks. Marek Starowieyski. W 1980 r. ukazała się dwutomowa edycja *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne* (II wyd. 1986), w latach 2001–2007 zaś trzytomowa (w pięciu woluminach „Pism apokryficznych”) nowa edycja, na którą złożyły się zbiory: *Ewangelie apokryficzne* (cz. I–II; 2003), *Apostołowie* (cz. I–II, 2007), *Listy i apokalipsy chrześcijańskie* (2001). „Apokryfy syryjskie” zostały pomyślane jako początek uzupełniania podstawowego korpusu piśmiennictwa tego typu. Trzy uwzględnione zabytki, reprezentujące piśmiennictwo syryjskie (w przypadku *Historii i przysłów Achikara* zamieszczono także przekłady wersji aramejskiej i starocerkiewnosłowiańskiej) i różne gatunki literackie, choć „nie należą do wielkiej literatury [...], cieszyły się ogromną popularnością, stąd ich liczne wersje językowe oraz wielka liczba rękopisów” (s.9), o czym Wydawcy sumiennie, choć dość zwięźle, informują każdorazowo w partiach wstępnych, podając zarazem dane o podstawowych edycjach i literaturze przedmiotu. *Historia i przysłówia Achikara* (Achikar według Księgi Tobiasza był kanclerzem władcy asyryjskiego Asarhaddona), której pierwotna wersja pochodzi prawdopodobnie z VII w. p.n.e., a która zachowała się (przynajmniej fragmentarycznie) w wielu wersjach językowych, jest reprezentowana w zbiorze przez wersje: aramejską (s. 19–34), syryjską (s. 35–59) i starocerkiewnosłowiańską („Opowieść o mądrym Akirze”) (s. 60–83). (Zob. A.E. Naumow, *Apokryfy w systemie literatury cerkiewnosłowiańskiej*, Wrocław 1976). Dwa pozostałe apokryfy są znacznie późniejsze (VII w. n.e.) i powiązane ze sobą (*Grota* została wykorzystana w *Apokalipsie*), „zawierają podobny opis historii Izraela, jednak podany w innym celu i dla podparcia innych tez: *Grota* stanowi utwór polemiczny z Żydami i zawiera ponadto elementy polemiki z gnostykami i manichejczykami, podczas gdy *Apokalipsa* jest utworem typowo antymuzułmańskim” (s.84). *Grota Skarbów* (wstęp z bibliografią s. 84–105 [tutaj także kilka prac A. Troniny], tekst s.106–199) bywała często przypisywana św. Efremoni, *Apokalipsa* — św. Metodemu z Olimpu. W Europie łacińskiej najbardziej z tych trzech utworów znana była *Apokalipsa* (bądź: Proroctwo) *Pseudo-Metodego* (wstęp z bibliografią s. 200–211, przekład wersji syryjskiej s. 212–238), a to ze względu na istnienie i dość szerokie rozpowszechnienie powstałego zapewne na początku VIII w. (w związku z nasileniem zagrożenia muzułmańskiego) przekładu łacińskiego (*editio princeps* około 1475 r., edycja krytyczna E. Sackura, *Sybillinische Texte und Forschungen. Pseudomethodius, Adso und die Tiburtinische Sybille*, Halle 1898). Istnieje także kilkakrotnie wydawana drukiem wersja starocerkiewnosłowiańska „Otkrovenije Mefodija Patarskiego”. Edycję zamykają indeksy: biblijny, imion i geograficzny. Wiadomo, jaką rolę odgrywały apokryfy biblijne w religijności i piśmiennictwie Europy, nie tylko średniowiecznej, także w Polsce (zob. M. Adamczyk, *Biblijno-apokryficzne narracje w literaturze staropolskiej do końca XVI w.*, Poznań 1980 i *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne*, wyd. W.R. Rzepka, W. Wydra, wstęp M. Adamczyk, Warszawa–Poznań 1996). O tym, że nie cała spuścizna apokryficzna dawnych wieków została już od-

naleziona i rozpoznana, przekonaliśmy się przed kilkoma laty przy okazji odkrycia *Ewangelii Judasza*, które, co prawda na krótko, zyskało nawet rozgłos medialny (zob. M. Starowieyski, *Judasza. Historia, legenda, mity*, Poznań 2006).

J.S.

**Florian Hartmann, *Vitam litteris ni emam, nihil est, quod tribuam. Paulus Diaconus zwischen Langobarden und Franken*, „Frühmittelalterliche Studien”, 43, 2009, s. 71–93**

Postać i dzieło najwybitniejszego autora VIII-wiecznej Italii, mimo rozległej literatury przedmiotu (zwłaszcza W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History [AD 550–800]. Jordanes, Gregory of Tours, Bede and Paul the Deacon*, Princeton 1988, s. 329–431), nie przestają być przedmiotem żywych kontrowersji w mediewistyce. Jednej z przyczyn tego stanu rzeczy Autor wymienionej rozprawy skłonny jest dopatrywać się w jednostronnym skupieniu zainteresowań badaczy na niewątpliwie najważniejszych dziełach Pawła Diakona, to znaczy „Historii rzymskiej”, a zwłaszcza „Historii Longobardów”, podczas gdy pozostała część jego dorobku pisarskiego pozostaje niejako w cieniu. Dotyczy to „Dziejów biskupów Metz”, zwłaszcza zaś twórczości poetyckiej dziejopisa (dostępnej w krytycznej edycji K. Neffa z 1908 r.), której głębsza analiza, jak usiłuje wykazać Hartmann, pozwala na istotne obserwacje i ustalenia. Pochodzące z poematu skierowanego do Karola Wielkiego słowa, które posłużyły za tytuł rozprawy, mają wskazywać na wyraźny, choć oczywiście nie wyrażony wprost, dystans Pawła wobec pogromcy Longobardów. Szczegółowa analiza kolejnych etapów życia i działalności Pawła, najpierw na dworze lub w kręgu dworu królewskiego Longobardów (do 774 r.), następnie kilkuletni wymuszony pobyt w Państwie Franków, wreszcie w księstwie Benewentu, które zdołało uchronić się przed podbojem frankijskim, pozwoliła Autorowi poddać w wątpliwość często w nauce występującego poglądu o aprobowaniu i legitymizowaniu przez dziejopisa panowania Franków w Italii (mogące uzasadniać opinię przeciwną „Dzieje biskupów Metz”, napisane na zamówienie czynników frankijskich, nie mogą stanowić decydującego kontrargumentu). Bliskie związki Pawła Diakona z dworem benewentańskim nie dały się pogodzić z profrankijską tendencją „Historii Longobardów”. W artykule znajdziemy także szereg nowych propozycji co do chronologii życia i powstawania dzieł Pawła Diakona, np. „Historii Longobardów” autor prawdopodobnie nie zdołał ukończyć przed śmiercią.

J.S.

**Adam Łukaszewicz, *O „Dagome iudex” czyli papirus a sprawa polska*, *Przegl. Hist.*, 103, 2012, z. 2, s. 365–380.**

Pierwodruk omawianego artykułu był wcześniej dostępny w niskonakładowym zbiorze esejów warszawskiego papirologa i archeologa śródziemnomorskiego A. Łukaszewicza,

*Inter Orientem et Septentrionem*, Warszawa 2008. (Nb. egzemplarzy obowiązkowych brak w zbiorach BN czy BJ). Po kilku latach Autor doszedł do nowej konkluzji i był to powód, dla którego esej *O „Dagome iudex”* stał się podstawą reedycji z nowym tytułem w szacownym czasopiśmie naukowym. Łukasiewicz bez głębszej znajomości literatury przedmiotu, co wyraźnie w tekście zaznaczył (s. 365, przyp. 1), zajął się sporną terminologią w *Dagome iudex*. Według tego uczonego *tomus*, to (papiirusowy) zwój, *civitas Schinesghe*, to państwo gnieźnieńskie, *longum mare*, to nie „długie morze”, ale „wzdłuż morza”, czyli „nad morzem”, *Russe* to nie kraj, ale nazwa grodziska (Ruś–Sambory), u zbiegu rzek Narwi i Biebrzy, w bliskim sąsiedztwie Wizny, a *iudex*, to lokalny władca całkowicie zależny, sprawujący władzę z ramienia cesarza jako jego namiestnik. Dłuższego wywodu doczekała się próba objaśnienia nazwy osobowej *Dagome* lub *Dagone* (s. 374–380). Po zreferowaniu kilku, przypadkowo wybranych hipotez na ten temat, Łukasiewicz po prostu założył, że Oda po śmierci Mieszka wyszła w Niemczech ponownie za mąż i z tego powodu ów dostojnik wystąpił w dokumencie donacji państwa gnieźnieńskiego z łacińskim tytułem *iudex*. Następnie opowiedział się za identyfikacją tegoż dostojnika z Daganem, kapelanem Henryka II, późniejszym arcybiskupem magdeburskim, a donację *Dagome iudex* określił na czas między śmiercią Mieszka I w 992 r., a końcem pontyfikatu Jana XV w 996 r. (s. 380). Szkopuł w tym, że nie jest znany arcybiskup magdeburski o imieniu Dagan, ale może Autorowi chodziło o Taginona? Nie jest to w każdym razie nowa hipoteza, a wszystkie dotychczasowe próby wiązania dziactwa onomastycznego *Dagome* z innym dostojnikiem niż Mieszko I nie znalazły akceptacji w historiografii. Swój pogląd na znaczenie nazwy *Dagome* albo *Dagone* przedstawiłem w osobnym artykule, zob. P. Nowak, *Rzekome drugie imię Mieszka I w „Dagome iudex”*, *Przeł. Hist.*, 103, 2012, s. 357–364, gdzie omówiona wcześniejsza literatura.

P.N.

**Krystyna Łukasiewicz, *Polski książę Mieszko Lambert czy król Polski Mieszko II Lambert? Nowe spojrzenie na Dagome iudex i Calendarium merseburgense*, „Slavia Antiqua”, 51, 2010, s. 117–126**

Polska historyczka, pracująca w Kanadzie, zaproponowała proste rozwiązanie kontrowersji wokół regestu utrwalonego przez Deusededita. Autorka wyszła od zanegowania przypisania Mieszka II do noty w *Kalendarzu merseburskim: Lampertus siue Misico Dux Polonorum decessit (Calendarium Merseburgense*, apud VI Id. Maii, ed. L. Hesse, „Zeitschrift für Archivkunde, Diplomatik und Geschichte“, Bd. 1, 1834, s. 101–150, tu: s. 114), argumentując, że wpisy do tego kalendarza nie były kontynuowane po 22 X 1023 r., a więc cytowana zapiska nekrologiczna nie może dotyczyć monarchy zmarłego w 1034 r. W konsekwencji księcia upamiętnionego w Merseburgu utożsamiała z synem Mieszka I oraz Ody i to jego uznawała za określanego dwojgiem imion Mieszko Lambert. Zapis w regesście Deusededita — *filiū eorum misicam et lambertus* — uznawała za rozdwojenie jego postaci dokonane przez kar-

dynała S. Pietro in Vincoli, który niespotykane w tych czasach użycie dwóch imion uznał za określenie dwóch synów tej pary i idąc tym tropem użył liczby mnogiej (choć Autorka nie stwierdziła tego *explicite*, to owo rozdwojenie dokonało się przez użycie sformułowania „ich synowie”, a nie przez dodanie spójnika *i*. Tak jak w nocie obituarnej Piast został określony jako „Lambert albo Mieszko”, tak w akcie oblacyjnym mógł wystąpić jako „Mieszko i Lambert” — dwojga imion). Z przyczynę wprowadzenia drugiego imienia uznała dążenie do precyzyjnego zidentyfikowania darczyńcy zabiegającego o papieską ochronę, bowiem w chwili dokonywania oblacji żył już inny Mieszko — syn Bolesława Chrobrego i Emnildy, ur. 990. To najsłabsze ogniwo rozumowania Autorki. Czy rzeczywiście wystawcy dokumentu obawiali się przechwycenia papieskiej protekcji przez dwuletniego malca? choć oczywiście takiej zapobiegliwości nie można wykluczyć.

W swej rewizji oceny najstarszego polskiego dokumentu Autorka poszła dalej, zwracając uwagę, że tytuł *senatrix* nadawano nie tylko żonom senatorów lub władców, ale także wdowom. A to w oczywisty sposób zmienia datację oblacji — po śmierci Mieszka I; czyni wyrazistym motyw jej dokonania — szukanie ochrony przed zaborczością Bolesława Chrobrego, może nawet już po wygnaniu Mieszka Lamberta z ojcowizny; wreszcie rozwiązuje zagadkę imienia *Dagome* — nie był nim Mieszko I. Krystyna Łukasiewicz przywołała liczne przykłady występowania przed kurią sędziów reprezentujących darczyńców i w takiej roli mógł też wystąpić sędzia *Dagome*. Autorka zaproponowała utożsamienie go z mnichem Taginem z ratybońskiego klasztoru św. Emmerama, późniejszym arcybiskupem magdeburskim (od 1004), którego imię było w źródłach zapisywane na różne sposoby.

Prezentowana praca jest kolejną publikacją Autorki na temat *Dagome iudex*. Wcześniej opublikowała artykuł „*Dagome iudex*” and the first conflict over succession in Poland, „The Polish Review”, 54, 2009, nr 4, s. 407–429. Czy Jej wnioski zostaną zaakceptowane i zakończą kontrowersje wokół tego dokumentu?

W.M.

***Das Briefbuch Abt Wibalds von Stablo und Corvey*, hrsg. von Martina Hartmann nach Vorarbeiten von Heinz Zatschek und Timothy Reuter, Teil 1–3, Monumenta Germaniae Historica, Die Briefe der deutschen Kaiserzeit, Bd. 9, Hahnsche Buchhandlung, Hannover 2012, ss. CLXXV, 1034**

Wibald, uczeń słynnego Ruperta z Deutz, jako opat Stablo i Malmedy (od 1130 r.), Monte Cassino (1137 r.) i Korwei (od 1146 r.), był zaufanym doradcą Lotara III, Konrada III i Fryderyka Barbarossy. Zmarł w lipcu 1158 r. w trakcie kolejnej misji dyplomatycznej do Bizancjum, a jego szczątki zostały na polecenie cesarza sprowadzone i pogrzebane rok później w kościele klasztornym w Stablo. Jego zbiór listów zachował się szczęśliwie w autografie (Liège, Archives de l'État, Abbaye impériale de Stavelot–Malmedy, rkps I 341). Dotychczasowe wydania mauryńów Edmonda Martène'a i Ursina Duranda (1724 r.) oraz Philippa Jaffégo (1864 r.) nie oddawały jednak

charakteru tego zbioru, ponieważ przynosiły edycję listów Wibalda według arbitralnie ustalonego porządku chronologicznego. Od 1929 r. projekt edycji krytycznej zbioru listów opata Wibalda ze Stablo i Korwei dla działu MGH *Epistolae* był realizowany przez Heinza Zatscheka w Pradze i Wiedniu, następnie przez Timothy Reutera w Monachium i Southampton, a po jego przedwczesnej śmierci w 2002 r., kontynuowany i ukończony przez Martinę Hartmann w latach 2004–2012. Wydawnictwo źródłowe poprzedziły osobno opublikowane studia krytyczne uczonej nad listami Wibalda na tle epistolografii w XII w., zob. M. Hartmann, *Studien zu den Briefen Abt Wibalds von Stablo und Corvey sowie zur Briefliteratur in der frühen Stauferzeit*, MGH Studien und Texte, 52, Hannover 2011.

Edycja krytyczna składa się z obszernego wstępu, wydania listów według ich kolejności występowania w autografie (nr 1–451) oraz rozbudowanych konkordancji i indeksów (wystawcy i odbiorcy listów, postaci historyczne, rękopisy, cytaty, skorowidz rzeczowy). We wstępie M. Hartmann zamieściła skrócony życiorys Wibalda, zestawiła jego itinerarium, opisała podstawę rękopiśmienną, oceniła dotychczasowe wydania oraz prace nad nową edycją krytyczną Zatscheka i Reutera, a także omówiła źródła erudycji uczonego opata i recepcję jego zbioru. Oprócz 156 listów Wibalda zbiór zawiera także korespondencję papieży Innocentego II (1130–1143), Celestyna II (1143–1144), Eugeniusza III (1145–1153), Anastazego IV (1153–1154), Hadriana IV (1154–1159), królów niemieckich (Konrad III, Henryk [VI], Fryderyk Barbarossa), bizantyjskiego cesarza Manuela I Komnena oraz wielu dostojników i instytucji kościelnych. Zbiór jest także podstawowym źródłem w sprawie zabiegów dyplomatycznych o powrót do Polski Władysława II Wygnanca i jego żony Agnieszki, przyrodniej siostry Konrada III (nr 45, 60, 145, 161, 213, 214). Warto przy tym podkreślić, że w skrupulatnych opisach wydawniczych zostały również uwzględnione polskie edycje źródłowe (MPH, KDWłkp., KDŚl.) i rejestry (S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881, Bull. Pol.). Cieszy fakt, że tak ważny zbiór korespondencji dyplomatycznej z lat 1133/37–1157 został w końcu udostępniony w edycji krytycznej w dziale MGH *Epistolae*.

P.N.

**J[ohann] F[riedrich] Böhrer, *Regesta Imperii*, hrsg. von der Österreichischen Akademie der Wissenschaften — *Regesta Imperii* — und der Deutschen Kommission für die Bearbeitung der *Regesta Imperii* bei der Akademie der Wissenschaften und der Literatur, Mainz, IV. Lothar III. und ältere Staufer, 4. Abt.: *Papstregesten 1124–1198, Teil 4: 1181–1198, Lfg. 3: 1185–1187. Urban III. und Gregor VIII., erarbeitet von Ulrich Schmidt unter Mitwirkung von Katrin Baaken*, Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2012, ss. XVI, 976.**

Prace Katrin Baaken oraz Ulricha Schmidta nad przygotowaniem do druku pierwszego tomu z pontyfikatu Lucjusza III (1181–1185) trwały aż 22 lata (zob. moją recenzję,

Rocz. Hist., 69, 2003, s. 234–237). Dzięki Klausowi Herbersowi, w którego rękach są obecnie skumulowane wszystkie projekty edycji regestów papieskich w Niemczech nastąpiło gwałtowne przyspieszenie prac wydawniczych dla tej grupy źródeł (por. moje rec. St. Źródł., 49, 2011, s. 190 n.; *ibid.*, 50, 2012, s. 151 n.).

Imponującej objętości wolumin zawiera krótką przedmowę prof. Klause Herbersa, kierownika pracowni Regesta Imperii w Tybindze (s. V), wstęp wydawcy (s. VII–IX), wykaz skrótów i sygli (s. XI–XVI), rejestry (s. 1–759), zestawienie charakterystycznych dla danego formularza, pierwszych pięciu słów kontekstu dokumentu — *initium* (s. 761–768), listę podpisów kardynałów ujętych w postaci tabeli (s. 769–781), konkordancję numerów z innymi wydawnictwami regestów papieskich (s. 783–794), wykaz regestów dokumentów nie dających się przyporządkować tylko jednemu papieżowi (s. 795–800), uzupełnienia i sprostowania do tomów regestów Lucjusza III (s. 801–821), łączne zestawienie źródeł i literatury (s. 823–890), indeks osób i nazw geograficznych (s. 891–976). Tom zawiera 1545 regestów z dokumentów, a także ważniejszych wydarzeń z pontyfikatów Urbana III (1185–1187) i Grzegorza VIII (1187). We Wstępie U. Schmidt zawarł ogólną charakterystykę obu pontyfikatów, a także bardziej precyzyjne wyliczenia statystyczne. Niestety, znów zabrakło informacji, że tom regestów podobnie jak dwa poprzednie odnotowuje także dotychczas niewydane drukiem dokumenty. Są to nr †3 (rzekomy oryginał), 201, 223 (or.), 226 (or.), 229, 244, 306 (or.), 321, 349, 436, 438, 451, 464, 465 (or.), 469 (or.), 470, 472, 477, 479, 499 (or.), 560 (or.), 570, 590, 648, 659, 660, 666, 704, 708, 711 (or.), 766, 795, 891 (or.), 926, 1082 (or. nieczytelny), 1247, 1262, 1313, 1359, 1386, †1443. Do spraw polskich odnoszą się trzy rejestry związane z konsekracją biskupa krakowskiego Pełki przez Urbana III w Weronie (nr 52) oraz wystawieniem przywilejów papieskich dla Kościoła krakowskiego w 1186 r. (nr 53) i dla klasztoru cystersów w Kołbaczu w 1187 r. (nr 1318).

Wydawane w ekspresowym tempie przez U. Schmidta kolejne tomy regestów dokumentów papieskich z lat 80. XII w. przypominają pracę „stachanowca”. Zdawkowy wstęp, krótkie komentarze do regestów i długa lista sprostowań oraz uzupełnień do niedawno opublikowanych tomów sprawiają wrażenie presji czasu, ciężącej nad przygotowaniem do druku kolejnego woluminu. Przy lekturze ostatniego tomu trudno nie dostrzec, że wiele regionalnych publikacji źródłowych nie było dostępnych Schmidtowi, który był zmuszony do ich cytowania za pośrednictwem innych wydawnictw i opracowań. Także nierzadko listowne zapytania kierowane do archiwów pozostawały bez odpowiedzi. Nie można jednak odmówić Schmidtowi zaangażowania i pilności w pracy nad projektem, który z pewnością przekracza możliwości jednego uczonego, erudyty.

P.N.